

# Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/103980,Kadrowka-rusza-w-boj.html>  
06.05.2024, 18:41

## Kadrówka rusza w bój

**6 sierpnia 1914 r. dowodzona przez Józefa Piłsudskiego Pierwsza Kompania Kadrowa wyruszyła z krakowskich Oleandrów do zaboru rosyjskiego. O godz. 9.45 strzelcy obalili słupy graniczne pod Michałowicami.**

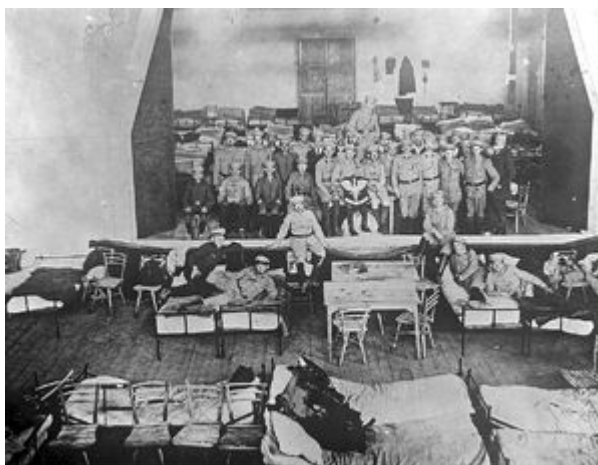
28 lipca 1914 r. Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii. To był początek międzynarodowego domina. W ciągu kilku dni rozpętała się I wojna światowa. Dla Europy był to początek jednego z najkrwawszych konfliktów, dla Polaków znajdujących się od prawie 120 lat w niewoli – szansa.

Józef Piłsudski od 1908 r. przygotowywał się również na wojnę światową. W Galicji pod okiem i ze wsparciem Austriaków rozwijał się ruch strzelecki, w ramach którego przygotowywano przyszłe kadry dla polskich formacji wojskowych na wypadek wojny z Rosją. Piłsudski chciał pod osłoną państw centralnych wznieść insurekcję antyrosyjską, Austriacy widzieli szansę na wywołanie dywersji na tyłach armii rosyjskiej, umożliwiającą sprawne i szybkie zakończenie kampanii. Dalszych perspektyw nie było.

Plan działań strzelców na wypadek wojny opracowany był już w 1912 r. Na teren Królestwa, konkretnie robotniczego Zagłębia Dąbrowskiego, miały wkroczyć niezbyt liczne oddziały kadrowe, wokół których organizowałyby się armia powstańcza. Tam rozbudowane oddziały miały ruszyć w kierunku Kielc. Zagłębie Dąbrowskie stało się jednak pierwszym celem akcji wojsk niemieckich, stąd w ostatniej chwili



Strzelcy na krakowskich Oleandrach, sierpień 1914.  
Fot. NAC



Strzelcy na krakowskich Oleandrach, sierpień 1914.  
Fot. NAC

zdecydowano się na bezpośrednie uderzenie w kierunku Kielc.

Z chwilą wybuchu wojny z Rosją wydarzenia potoczyły się szybko. 2 sierpnia Piłsudski wysłał do Królestwa pierwszy patrol złożony z siedmiu ułanów. W dniu następnym sformowano na bazie Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich oddział złożony z około 150 strzelców, który 6 sierpnia wyruszył z krakowskich błoń w kierunku Królestwa, przekraczając granicę w Michałowicach. Jednak była to wyłącznie część planu. Jednocześnie Piłsudski odczytał na posiedzeniu Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, datowany na 3 sierpnia, manifest Rządu Narodowego w Warszawie. Lakoniczna treść miała być dynamitem: „W Warszawie utworzył się Rząd Narodowy. Obowiązkiem wszystkich Polaków jest skupić się solidarnie pod Jego Władzą. Komendantem polskich sił wojskowych mianowany został ob. Józef Piłsudski, którego rozporządzeniom wszyscy ulegać winni”.

Zwięzłość formy i minimum informacji miały ukryć wielki bluff. Rządu Narodowego w Warszawie nie było, istniał tylko w wyobraźni Piłsudskiego, który liczył na szybki bieg wypadków. Wkroczenie na teren zaboru rosyjskiego strzelców i informacja o Rządzie Narodowym miały wywołać powszechny zryw.

Kalkulacja Piłsudskiego zawiodła. Wprawdzie rzucił iskrę, jednak materiał wybuchowy okazał się wilgotny. Szybko przekonali się o tym żołnierze Kadrówki. 12 sierpnia strzelcy wkroczyli do opuszczonych przez Rosjan Kielc. Chłodne przyjęcie, choć nieco przerysowane, przeszło do legendy. Jednak rzeczywiście entuzjazmu nie było. Z jednej strony obawiano się szybkiego powrotu



Strzelcy na krakowskich Oleandrach, sierpień 1914.  
Fot. NAC



Strzelcy na krakowskich Oleandrach, sierpień 1914.  
Fot. NAC



Strzelcy na krakowskich Oleandrach, sierpień 1914.  
Fot. NAC



Strzelcy na krakowskich Oleandrach, sierpień 1914.  
Fot. NAC

Rosjan, z drugiej zaś spoglądano na strzelców jako formację proniemiecką.

Powstanie zatem nie wybuchło. Dowództwo austro-węgierskie ponownie skalkulowało zyski i straty. Inicjatywa Piłsudskiego nie spowodowała znaczącego zamieszania na tyłach przeciwnika, za to na froncie pojawił się niepewny pod względem subordynacji i reprezentujący własną politykę rosnący liczebnie podmiot wojskowy. Za pośrednictwem ppłk. Jana Nowaka CK dowództwo przekazało ultimatum: albo cała formacja zostanie włączona do armii austro-węgierskiej, albo oddział zostanie rozwiązany, a z części strzelców utworzy się podporządkowane dowództwu bliżej nieokreślone grupy dywersyjne. Wydawałoby się, że historia legionów zakończyła się niepowodzeniem, nim na dobre się zaczęła.



Pierwsza Kompania Kadrowa w Kielcach, 12 sierpnia 1914.

Współpraca wojskowa między strzelcami a państwami centralnymi potrzebowała wsparcia politycznego. Wprawdzie akcja w Kongresówce nie zakończyła się bezpośrednim sukcesem, to jednak istniał potencjał. Należy pamiętać, że I Kompania Kadrowa to zaledwie około 150 żołnierzy, jednak najważniejsze formacje strzeleckie w chwili wybuchu wojny liczyły łącznie ponad 13 tys. strzelców. Dotychczas zapleczem politycznym dla ruchu strzeleckiego była Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, nie stanowiąca partnera dla władz austro-węgierskich. Inicjatywę przejęli jednak posiadający decydujący wpływ na sprawę Galicji krakowscy konserwatyści. Po porozumieniu z Wiedniem, 16 sierpnia podjęto uchwałę o powołaniu ponadpartyjnej organizacji działającej dla sprawy narodowej – Naczelnego Komitetu Narodowego – i formowaniu pod jego patronatem Legionów Polskich. Spontaniczna akcja Piłsudskiego nie wzniesiła powstania, ale rozpoczęła proces systematycznej pracy politycznej i walki zbrojnej, zwieńczonych zwycięstwem w listopadzie 1918 r.

*Tekst Maciej Zakrzewski*